

10 gr.

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 140

Warszawa, środa 5 maja 1937 r.

Rok XII

Uchwały zjazdu N.P.R. w Poznaniu Czy połączenie Ch. D. i N.P.R.? Nastroje w stronnictwie ludowym

W dniu 3 maja odbył się w Poznaniu zjazd Rady Naczelnej Narodowej Partii Robotniczej, na którym powzięto znamienne rezolucje. Podajemy je poniżej:

„Rada Naczelna Narodowej Partii Robotniczej stwierdza, że w czasie od ostatniego jej posiedzenia nie zaszły w rzeczywistości polskiej żądne okoliczności, które by dały podstawę do zmiany stanowiska Narodowej Partii Robotniczej wobec aktualnych zagadnień politycznych i społeczno-gospodarczych. W podjętej ostatnio inicjatywie organizacyjnej p. Koca, Rada Naczelna widzi ostatnią próbę ratowania wpływu rozkładania się obozu sanacyjnego i wyraża przekonanie, że wobec zdecydowanego i jednolitego stanowiska wszystkich niezależnych odłamów społeczeństwa polskiego, próba ta nie da żadnego wyniku.

W tym położeniu tylko odwołanie się do narodu w niezależnych demokratycznych i uczciwie przeprowadzonych wyborach, może stworzyć warunki, w których ujawnią się istotne podstawy prawdziwej konsolidacji narodowej.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Głównego Komitetu Wykonawczego NPR, z którego postanowieniami i planami dotyczącymi akcji konsolidacyjnej żywił demokratycznych na odcinku zarówno ogólnie politycznym, jak i narodowym ruchu robotniczego całkowicie się solidaryzuje.

Jak twierdzi „Goniec“ wobec objęcia przez p. Mikołajczyka kie-

rownictwa Stronnictwa Ludowego, należy się spodziewać zbliżenia tego stronnictwa do Frontu Morges.

Śląska Ch. D. i Narodowa Partia Robotnicza przygotowują podobno połączenie się w jedno stronnictwo.

Rzecz godną uwagi jest również zmiana nastrojów Stronnictwa Ludowego w kierunku nacjonalistycznym. To ostatnie prowadzi obecnie na wsiać akcję gospodarczą zakładania sklepów i spółdzielni chłopskich, jako przeciwwagę handlu żydowskiego.

16-tu narodowców uniewinniono Wyrok w procesie łomżyńskim

ŁOMŻA, 4. 5. (tel. wł.). Dziś o godzinie 2-ej zapadł wyrok w wielkim procesie o zajęcia antyżydowskie w Czyżewie. Z pośród 34 oskarżonych — 16-tu sąd uwolnił od winy i kary, pozostałych 18 skazał na karę od 6 do 10 miesięcy więzienia. Najsurowiej sąd osadził winę Kaz. Grodzkiego, skazując go na 10 miesięcy więzienia. B. więzień Berezki Kartuskiej Stefan Kraszewski został skazany na 8 miesięcy więzienia. Taki sam wymiar kary spotkał Jaźwińskiego i Stefana Nettera. Ośmiu oskarżonych sąd skazał po 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia

wymiaru kary, w stosunku do 6-iu zastosował karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Wszystkim skazanym sąd zaliczył areszt prewencyjny. Dziewięciu oskarżonych, któ-

Po krwawych zajściach na Smoczej aresztowano dwóch akademików

Jak już donosiliśmy w czasie pochodu w dniu 1 maja członków organizacji żydowskiej „Bund“

Proces 16-letniej dziewczyny

o usiłowanie zabójstwa kochanka-żyda

Charakterystyczna sprawa w Sądzie Apelacyjnym

Niezwykły proces 16-letniej uczennicy łódzkiej Stanisławy Borkówny odbył się przed warszawskim Sądem Apelacyjnym. Borkówna oznaczająca się wybitną urodą i wdziękiem miała specjalne nieszczęście, zapoznawszy się z żydami, początkowo utrzymywała ona stosunki towarzyskie z jakimś Sáfrem, zamożnym kupcem

łódzkim, który był już żonaty i miał kilkoro dzieci. Zakochał się w uczennicy i postanowił rzucić żonę i dzieci. Borkówna, która mu się nie odzwajemniała zerwała niestosowną znajomość. Po pewnym jednak czasie poznała drugiego żyda, Lipszycę. Był to również żonaty jegomość, który przedstawił się jednak za kawalera do wzięcia i chrześcijanina. Lipszyc miał zmuszać uczennicę do uległości, a gdy wydało się jego żydowskie pochodzenie, uczennica chciała zerwać z kochankiem. Dużo starszy i bardziej doświadczony przyjaciel potrafił zatrzymać Borkównę przy sobie, łudząc ją nadziejami zawarcia małżeństwa. Obiecywał również zmienić wiarę.

Do małżeństwa z Lipszycem nie doszło, ponieważ rodzina dowiedziała się o jego stosunkach z uczennicą katoliczką i zmusiła do zerwania zaręczyn. To spowodowało chęć zemsty Borkówny, która pewnego dnia w kilka dni po rozstaniu się z Lipszycem spotkała go w tramwaju. Dziewczyną nie mówiąc ani słowa, wyjęła z kieszeni rewolwer i zaczęła strzelać do Lipszycy. Trzy kule zraniły go, nie wyrażając jednak większej krzywdy.

Sąd Okręgowy Łodzi uznał, że Borkówna działała w stanie wzburzenia i skazał ją na 3 lata więzienia. Obecnie zaś Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 2 lat.

Czy pułk. Koc zażąda rozwiązania Sejmu?

Jak donosi żydowski „Nowy Dziennik“:

Pewne sfery polityczne stolicy lansują pogłoskę, że rząd nie zamierza zwrócić się do Sejmu o pełnomocnictwa. Podobno losy obecne go Sejmu, ważą się. Nowy Obóz

plk. Koca ma zażądać rozwiązania Sejmu w chwili, gdy zakończy swe prace organizacyjne w terenie. Jak slychać, prace te w ciągu najbliższych kilku miesięcy mają być definitywnie zakończone. Wtedy też sprawa rozwiązania parlamentu będzie na porządku dziennym.

Szturm na zakłady kosmetyczne Temperament filmowców

Burzliwy przebieg strajku w Hollywood

HOLLYWOOD, 4. 5. — Ośrodek produkcji filmowej przeżył w dniu wczorajszym pierwsze zaburzenia strajkowe. Większa grupa ludzi uzbrojonych w pałki gumowe i laski rzuciła się na zakłady i salony kosmetyczne, które nie przystąpiły do strajku.

Napastnicy zniszczyli urządzenia wewnętrzne sklepów i salo-

nów kosmetycznych, wywracając aparaty i rozsypując materiały służące do zabiegów kosmetycznych. Szkody obliczane są na 10 tysięcy dolarów. Po kilkugodzinnych demonstracjach policja rozprędziła strajkujących.

Przedślubna podróż ks. Windsor

PARYŻ, 4. 5. Książę Windsor, pragnąc uniknąć zbiegowiska ciekawych, przerwał podróż kolejną na stacji Verneuil L'Etang, odległą o 53 klm. od Paryża. Zamiar księcia udało się utrzymać w tajemnicy dzięki czemu niewielka tylko liczba dziennikarzy zgromadziła się o godz. 9-ej rano na dworcu. Punktualnie o godz. 9.22 wjechał na stację Orient - Express. W kilka chwil po tym wysiadł z wagonu książę Windsor, ubrany w szary garnitur, czarny twardy kapelusz z brązowym, nieprzemakalnym płaszczem przetrucionym przez ramie. W towarzystwie księcia znajdował się jeden z reprezentantów ambasady brytyjskiej.

Wysiadającego z wagonu otoczyło około 10 fotografów, którzy, począwszy od wyjazdu z Austrii, znajdowali się w tym samym co książę pociągu.

Po przybyciu na mały placzyk, w sąsiedztwie budynku stacyjnego ks. Windsor uściśnął rękę szofera, oczekującego na samochodu, oraz wdał się w rozmowę z towarzyszącymi mu osobistościami angielskimi. O godz. 9.25 ruszył w drogę potężny samochód marki kanadyjskiej, za nim zaś inne samochody, wiozące detektywów, dziennikarzy oraz bagaż księcia.

Ks. Windsor udaje się przez Fontainebleau, Orléans, Blois i Tours do zamku Le Cande.

BALTIMORE, 4. 5. Na żądanie władz francuskich miejscowy konsul francuski przesłał metrykę urodzenia p. Wallis Warfield Simpson, urodzonej w Monterey (Kalifornia) 19 lipca 1896 r.

Dziś o godz. 12 w nocy Zamkniecie „Konkursu Pocieszenia“

Jeszcze raz podajemy naszym Czytelnikom tabelkę wyników zdobytych przez uczestników „Konkursu Pocieszenia“.

Na pierwszym miejscu znajduje się obecnie p. K. 12 punktów, na drugim p. Władysław K. 10 pkt., 3-cie Antoni M. 9 i pół pkt., 4-te p. Stanisław Z. 9 i 1/6 pkt. 5-te p. Janina S. 9 pkt., 6-te p. Aleksandra L. 8 pkt.

Miejsca 7-me, 8-me, 9-me, 10-te, 11-te i 12-te z równą ilością 7 punktów zajmują: Jan Ch. p. L. Naracz R. p. Zofia R. p. Józef M. i p. Wiktor S. 13-te, 14-te, 15-te i 16 miejsca znowu z równą ilością po 6 punktów zajmują p. Bogumił B., p. Natalia R., p. M. z Poznania i p. Tadeusz B.

Oczywiście, że podajemy w tej tabelce jedynie wyniki całkowicie zweryfikowane. Prócz tego cały szereg uczestników konkursu nadesłał nam zgłoszenia o zjednanych prenumeratach, na które nie wpłynęły jeszcze potwierdzenia.

Niewątpliwie więc oczekiwać należy jeszcze szeregu zmian w tabeli zwycięzców.

Czytelnikom naszym przypominamy: Każda prenumerata zjednana w konkursie to krok do zdobycia nagrody.

Konkurs Pocieszenia zostanie zamknięty w dn. 5 bm. o godz. 12 w nocy. Do tego czasu można więc jeszcze zgłaszać nowe prenumeraty. Zgłoszenia po tym terminie

B. wiceminister p.sarzem hipotecznym

B. wiceminister sprawiedliwości Frankenstein - Cieczkowski, który niedawno ustąpił ze swego stanowiska, zostaje teraz pisarzem hipotecznym. Takie same stanowisko objął po ustąpieniu z fotela ministerialnego b. minister sprawiedliwości Michałowski.

nie będą już przyjmowane, natomiast wpłaty za zjednane prenumeraty można dokonywać na pocztę lub w naszym kantorze jeszcze dn. 6 bm. do godz. 12-ej w nocy.

poczcie lub w naszym kantorze jeszcze dn. 6 bm. do godz. 12-ej w nocy.

Zawsze ci sami

Mam w ręku „Głos Nauczycielski“, oficjalny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego z d. 21 marca b. r. Znowu parę kwiatków.

W związku ze słynnymi skandalami w kuratorium lubelskim, poruszoną przez „ABC“, na skutek których ustąpił ze swego stanowiska kurator Lewicki, czytamy w organie Z. N. P. na str. 377 uchwałę Prezydium Zarządu Okręgu Z. N. P. w Lublinie następującej treści:

Prezydium Zarządu Okręgu Z. N. P. w Lublinie na posiedzeniu w dniu 27. II. 1937 r. po omówieniu bezprzekładnej i zorganizowanej akcji napadów publicznych — skierowanych przeciw Kuratorowi Okręgu Szkolnego Lubelskiego p. Stanisławowi Lewickiemu — potępiła w imieniu zorganizowanego nauczycielstwa tego rodzaju metody walki, które przynoszą ujemny wpływ na samopoczucie społeczeństwa. Równocześnie Prezydium Zarządu Okręgu Z. N. P. w Lublinie stwierdza, że takie metody, jak również ich konsekwencje, wpływają ujemnie na samopoczucie nauczycielstwa oddanego spokojnej i poważnej pracy oświatowej.

Atakowanie bolszewizujących produkcji pod egidą Z. N. P. nazywa się ujemnym wpływem „na samopoczucie nauczycielstwa, oddanego spokojnej i poważnej pracy oświatowej“. Czy za wszczęcie w dzieci szkolne poszeptów moskiewskich ma płacić

Skarb Państwa z podatkowych pieniędzy? Czy ta część nauczycielstwa, która istotnie od daje się spokojnej i poważnej pracy oświatowej długo jeszcze znosić będzie ten niesłychany stan rzeczy, w którym w jej imieniu przemawiają redakto rzy „Płomyka“ i kierownicy Z. N. P.?

Jeżeli ton „Zasu“ budzi tylko niesmak, to doprawdy brak słów dla zakwalifikowania metod, stosowanych wobec nauczycielstwa przez „ABC“. Jeszcze nie zapomnieliśmy tego, w jaki sposób atakowało kuratora Lewickiego i nauczycielstwo chełmskie.

Ustąpienia kuratora Lewickiego z Lublina nie może nam Z. N. P. darować. I znana młotą nasze ataki przeciw zbroi szewczyłym nauczycielom i ich toleranckim przełożonym usiłuje przeinaczyć w ataki przeciw całemu nauczycielstwu, któremu zarzucamy jedynie bezprzykładną potulność wobec rozbrykanych kierowników Z. N. P. A ci, zapatrzeni na wschód, w Moskwę, ośmielają się rościć sobie prawo do reprezentowania nauczyciela polskiego, tego istotnie oddanego spokojnej i poważnej pracy oświatowej. Na str. 386 omawianego numeru „Głosu“ czytamy w sprawie wychowania publicznego: Związek Nauczycielstwa Polskie

go, jako najpoważniejsza grupa zespólonych wychowawców (!), posiada w tym względzie swoje wyrażone koncepcje oparte na założeniach pozytywnych. Ponieważ sprawa polityki szkolnej staje się dziś znowu bardzo aktualna, chociaż nie znalazły miejsca w deklaracji ideowej politycznej, ogłoszonej przez plk. Koca, postaramy się, ażeby w naszym organie centralnym „Głosie Nauczycielskim“ te istotne sprawy wychowania i szkolnictwa zostały szeroko przedstawione z punktu potrzeb państwa (kiedyż żydy, nauczycie się pisać po polsku? Przyp. Red. „ABC“) oraz pracującego świata.

Czekamy, co to za Mendelbaumi zechcą narzucać w „Głosie“ kierunek szkolnictwa i polskiemu. Wiadomo przecież, że słynna reforma szkolnictwa powszechnego i średniego opracowana została przez panów z Z. N. P. i im właśnie należy zawdzięczać, że na skutek reformy „pracujący świat“ wiejski odsunięty został od szkoły średniej i od dostępu do studiów wyższych. Skorzystał na tym jedynie pracujący w mieście świat żydowski. Obecnie kierownicy Z. N. P. pragną iść jeszcze dalej w znakomitym dziele i z całą zacieklnością własny twór krytykują, jakby to nie było ich własne dziecko. Na str. 386 możemy się o tym przekonać niezwłocznie:

Na organizacji szkolnictwa jest wyciśnięte wyraźne piętno ustroju feudalnego i bezdusznego biuro-

kratyzmu, hamującego wszelkie poczynania społeczne oraz zabijającego każdą zdrową inicjatywę. Taki ustrój sprawia, że różne matołki z klasy posiadającej mają zawsze dobre warunki rozwoju i wszelkiego rodzaju poparcie, a olbrzymia większość utalentowanych pariasów pozostaje na zawsze stracona dla państwa i społeczeństwa. W takiej organizacji nie ma naturalnego doboru intelektualny z różnych klas, bowiem szerokie masy są albo wogóle pozbawione nauki (milion dzieci poza szkołą), albo skazane na nędzne i świadomie zatrute odpadki wiedzy i oświaty.

A kto przez doktrynerskie realizowanie hasła siedmio-klasowej szkoły powszechnej o poziomie popularnej akademii skazał milion dzieci na analfabetyzm? Czy nie właśnie panowie z Z. N. P.? Kto zamknął dzieciom wiejskim dostęp do szkół średnich, choć ostrzegano w porę i wymownie? Kto w końcu stara się o to, by dzieci szkolne, zamiast nauki, dostawały „nędzne i świadomie zatrute odpadki wiedzy i oświaty“, spreparowane w Moskwie? Czy nie panowie z redakcji różnych „Płomyków“?

Odpowiednie czynniki winny rozważyć, czy do redakcji różnych organów, usiłujących przemawiać imieniem nauczyciela polskiego, nie wartoby nareszcie zajeżdżać z motopompą. Tam przyda się strumień zimnej wody.

T. G.